Nr. 59

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, poniedziałek 14 marca 1921

Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesiecznie 160 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru **5 Mk**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 143.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Głodnyś? Zjedz zakaz!

Ostatnie rozporządzenie ministerstwa aprowizacyi narzuca wszystkim ludziom myślącym pytanie:

— **Poco mamy ministerstwo aprowizacyi?**

Zdrowy rozsądek odpowiada na to pytanie:

— **Poto, żeby się starało, by ludność jadła.**

Jednakowoż odpowiedź samego ministerstwa brzmi wprost przeciwnie:

— **Poto, żeby się starało, żeby ludność nie jadła.**

Zamiast troszczyć się o dostarczenie żywności obywatelom kraju — łamie sobie ono głowę nad tem, jakby umniejszyć, utrudnić i podrożyć obywatelom odżywianie się.

Jestto zupełnie taksamo, jakgdyby ministerstwo skarbu zamiast troszczyć się o to, by państwo miało pieniądze, starało się o to, by państwo broń Boże nie miało ani grosza; jakgdyby ministerstwo kolei zamiast dbać o kursowanie pociągów, dążyło do zastanowienia ruchu kolejowego; jakgdyby ministerstwo oświaty zamiast rozwijać szkolnictwo zamykało szkoły i zabraniało ludziom czytać.

Żeby ludziom ograniczać jedzenie, — poto doprawdy niepotrzebne jest ministerstwo aprowizacyi. Zbyt dużo kosztuje ta instytucya, ażeby państwo miało ją w tym celu utrzymywać. Jeśliby kwestyę aprowizacyi można rozwiązać zakazami jedzenia, to wystarczyłoby zlecić dajmy na to głównemu komendantowi policyi państwowej wydawanie takich zakazów i obeszłoby się doskonale bez ministra aprowizacyi i całego ogromnego sztabu jego urzędników.

Wogóle nazwa ministerstwa aprowizacyi brzmi, jak ironia: nazywa się ono tak chyba dlatego, że nie aprowiduje ludności. Wszak od września ludność nie ma chleba kartkowego!

Oceniając owoce działalności tego ministerstwa, a raczej brak ich zupełny, dochodzi się właściwie tylko do jednego logicznego wniosku: że należy poprostu **znieść ministerstwo aprowizacyi.** Pożytek z niego żaden, ze zniknięcia jego nie będzie żadnej szkody.

Cała jego mądrość i cały jego wysiłek streszcza się w zakresie wędzenia szynek i innych podobnych arcymądrych zakazach, których skutkiem nieuchronnym i z góry dającym się przewidzieć będzie tylko to, że szynki będą i nadal wędzone i że ludzie kupią sobie szynki na Wielkanoc, ale za nie masarzom **zapłacą trzy razy tyle,** co zapłaciliby, gdyby sprzedaż szynek była jawna i legalna. Po tylu latach doświadczeń jeszcze nie wiedzieć, że takie zakazy są w praktyce tylko **popieraniem paskarstwa i hodowaniem drożyzny,** — na to zdobyć się może zaiste tylko ministerstwo aprowizacyi...

Tą bezsensowną i szkodliwą polityką zakazów, nietylko nie ułatwiających, lecz wprost utrudniających życie, wywołało to ministerstwo u ludności sprzeczną z jej interesami tęsknotę za wolnym handlem. Bo szerokie koła tych, którzy dziś wzdychają do wolnego handlu, nie mają na myśli tego, co się w ekonomii politycznej nazywa wolnym handlem i co panowie paskarze i panowie rolnicy za wolny handel uważają, tj. wolnego paska, — lecz rozumieją przez wolny handel przeciwieństwo do handlu szykanowanego, utrudnionego, pokątnego; słowem przez wolny handel rozumieją najszersze koła ludności handel wolny od utrudnień bezmyślnych, podrażających ceny i protegujących lichwę.

Rozsądnem i skutecznem przeciwieństwem wolnego handlu byłby jedynie **sekwestr ziemiopłodów** i dostarczenie ludności na kartki chleba, mąki i ziemniaków w dostatecznych ilościach i po przystępnych cenach. Ale tego właśnie nasze szacowne ministerstwo nie robi, lecz pozostawia najważniejsze środki żywności wolnemu obrotowi, a wymyśla tylko takie dokuczliwe utrudnienia, które zeń tembardziej czynią **wolny pasek.**

Jestto jeden z najsmutniejszych przejawów owego przeklętego ducha antispołecznego, któremu nasz młody organizm państwowy zawdzięcza tyle cierpień i szkód. Pamiętamy, jak podczas wojny światowej przed upadkiem państw zaborczych, niedostatek panował w Galicyi i w Poznańskiem, skąpo było wszystkiego, ale ostatecznie każdy, wystawszy się w ogonku, otrzymał za kartką to, co mu było konieczne do życia, po taniej cenie, gdy równocześnie w Warszawie wszelkiej żywności, wszelkich smakołyków przewalał się nadmiar po wystawach sklepowych, a niezamożni ludzie marli tam z głodu, bo nie było ich stać na ceny dostępne tylko paskarzom, defraudantom i łapownikom. Ten system warszawski rozszerzył się teraz na całą Polskę. Lichwie agrarnej zabezpiecza się nietykalność, a głodujące rzesze miast i siedlisk przemysłu karmi się — zakazami wypieku ciastek i wędzenia szynek!...

Umowy z Francyą, Rumunią i Czechami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Jak się dowiadujemy, umowa **handlowa polsko-francuska** została zawarta na jeden rok. Umowa ta zostanie przedłożona Sejmowi do ratyfikacyi.

Umowa z **Rumunią** dotyczy spraw natury **obronnej**, komunikacyjnej, żeglugi na Dunaju i wyjścia na morze Czarne, tranzyta itd. Umowa ta uzyska prawomocność po zatwierdzeniu jej przez Sejm.

Minister spraw zagranicznych Sapieha podczas swego pobytu w Paryżu dwukrotnie konferował z czeskim ministrem spraw zagran. Beneszem. Konferencye te **nie miały charakteru zbliżenia politycznego**, natomiast Benesz kładł nacisk na **umowy handlowe.** Skądinąd dowiadujemy się, że **umowa handlowa z Czechami jest bliską ukończenia.** W ten sposób po zagrabieniu Śląska Cieszyńskiego, dzięki niedopatrzeniu polskich sfer rządowych **Czesi rozpoczną okupacyę handlową Polski.**

Bezpośrednie rokowania polsko-litewskie

(PAT). **Gdańsk, 12 marca.**

Dzienniki tutejsze donoszą z Kowna: Gabinet litewski postanowił przyjąć propozycye Ligi narodów w sprawie nawiązania **bezpośrednich rokowań polsko-litewskich w Brukseli.**

Ostatni tydzień przed plebiscytem

Prezydent ministrów Witos o plebiscycie

(PAT) **Warszawa,** 12 marca.

Odpowiadając na zgłoszoną wczoraj w Sejmie interpelacyę, dotyczącą sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku, premier Witos oznajmił co następuje: 1) wedle wszelkiego prawdopodobieństwa termin plebiscytu, oznaczony na dzień 20 marca, zostanie utrzymany, 2) ze strony rządu zostały poczynione wszelkie kroki, aby umożliwić **spokojne przeprowadzenie plebiscytu**, by głosowali tylko ci, którzy mają do tego prawo, by zapewnić normalny bieg życia ludności górnośląskiej w razie przyłączenia do rzeczypospolitej polskiej.

Starcia w sejmie pruskim o Górny Śląsk

(PAT) **Berlin,** 12 marca

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego przyszło do starcia między komunistami a socyalistami większości. Komunista Eberlein wygłosił mowę, któ a wywołała oburzenie. Scholich (socyalista większości) wystąpił bardzo ostro przeciwko komunistom i oświadczył, że uwagi posła Eberleina w sprawie Górnego Śląska nie odpowiadają poglądom robotników Górnego Śląska. Z małemi wyjątkami robotnicy Górnego Śląska pragną nie dopuścić do odłączenia Górnego Śląska od Niemiec (burzliwe oklaski). Nawet komuniści górnośląscy nie podzielają poglądów Eberleina (burzliwe oklaski). Jeżeli komunista występuje **za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski**, temsamem popiera Polskę w walce przeciwko Rosyi. Dnia 20 marca staną do apelu robotnicy Górnego Śląska.

Zmiany w ministerstwie wojny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Szefem sztabu w ministerstwie spraw wojskowych w miejsce generała Niesiołowskiego, skompromitowanego w aferze ryżowej, mianowany został generał-podporucznik Juliusz **Malczewski.**

Nowy wiceminister pracy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Podsekretarzem stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, jak słychać, ma zostać p. **Simon.**

—ooo—

Koalicya, Niemcy a Górny Śląsk

Konferencya londyńska, na której Niemcy miały przedłożyć swe propozycye w odpowiedzi na uchwały konferencyi paryskiej, rozbiła się. Drugi raz — pierwszy raz stało się to w Spa — reprezentanci koalicyi chcieli dopuścić do dyskusyi z Niemcami, zamiast — jak to się stało w Wersalu — podyktować im warunki i próba nie powiodła się. Delegacya niemiecka z ministrem spraw zagranicznych Simonsem na czele pojechała do Londynu z takiemi propozycyami, że po ich wysłuchaniu Lloyd George oświadczył, że sprawa wkrótce przybierze taki obrót, że zwycięska koalicya będzie musiała zwyciężonym Niemcom dopłacić.

Konferencya paryska ustaliła odszkodowanie, przez Niemcy zapłacić się mające, na 226 miliardów marek złotych, płatnych w przeciągu 42 lat oraz na pobieranie od towarów przez Niemcy wywożonych 12 i pół procent na rzecz koalicyi. W Londynie Niemcy ofiarowały 50 miliardów, z czego chcą potrącić 20 miliardów za wydane okręty, wagony itd., resztę zaś zapłacić pod dwoma warunkami: 1) że otrzymają kilkamiliardową pożyczkę zagraniczną, 2) że zostaną w posiadaniu Górnego Śląska. Na te kontrpropozycye zebrani w Londynie naczelnicy koalicyi odpowiedzieli zerwaniem konferencyi i zastosowaniem sankcyi karnych, w pierwszym rzędzie okupacyą terytoryów niemieckich i konfiskatą dochodów celnych.

Teraz powstaje kwestya, co będzie dalej. Niemcy przez usta swego rządu i parlamentu oświadczają, że środki karne nie doprowadzą koalicyi do celu, tj. do otrzymania miliardów, a skutek ich będzie taki, że Niemcy utracą możność pracy, a temsamem możność eksportu, co jeszcze bardziej zmniejszy widoki koalicyi na otrzymanie odszkodowania. Koalicya jest też w trudnem położeniu, głównie ze względu na Francyę, właściwie ze względu na sytuacyę obecnego jej rządu Brianda. Rząd ten stoi i pada ze sumą 226 miliardów; każde ustępstwo wobec Niemiec spowoduje niechybnie upadek Brianda, na spadek po którym czyha już Poincare, jako ten, który najbardziej nieugięcie będzie obstawał przy „reparacyi" do ostatniego guzika. Rzecz naturalna, że Briand, który tak kocha władzę, nie chce dać się ubiedz konkurentowi i dlatego jest nieustępliwy, tembardziej, że — jak dotąd — znajduje poparcie Anglii.

To poparcie wywołuje największe zdziwienie kół politycznych i jest jednym dowodem więcej, jak często Lloyd George zmienia swe „przekonania" W szeregu wrogów niemieckich Anglia była najwzględniejszym przeciwnikiem Pozbywszy się Niemiec, jako konkurenta handlowego i kolonialnego, polityka angielska dążyła do przywrócenia Niemcom możności pracy, dostarczając im surowców i pieniędzy. Polityka angielska, która kieruje się wyłącznie potrzebami handlowemi, wychodziła z założenia, że Niemcy są jej konieczne, jako wytwórca i pośrednik, dlatego też oszczędzała je i nawet — znaną jest sprawa głosowania emigrantów górnośląskich — popierała je. Teraz nagle Lloyd George zmienił front i stanął całkowicie po stronie Francyi. Dlaczego to się stało? Nie z miłości ku Polsce, aby poprzeć jej szanse w walce o Górny Śląsk, lecz z prostego wyrachowania politycznego: z punktu widzenia interesów angielskich w przeciwieństwie do Ameryki i interesów w Azyi.

W Ameryce przyszło teraz z prezydentem Hardingem do władzy stronnictwo republikańskie, które — w przeciwieństwie do demokratów z obozu Wilsona — prowadzi politykę aktywną, politykę imperyalistyczną. I ta polityka krzyżuje się z polityką angielską (także z japońską, ileże sojusz angielsko-japoński dotąd trwa) na różnych punktach: w Ameryce samej (Kanada, Wenezuela), w Azyi wschodniej i — co najważniejsze dla Anglii — w dążeniu Ameryki do ograniczenia angielskiej supremacyi na morzu. Drugi punkt bolący dla Anglii — to kwestya mezopotamsko-indyjska, która acz nie są znane wszystkie działające siły na tym przez Anglię ściśle od świata odciętym terenie, coraz więcej niepokoi świat angielski, zmuszając Lloyda George'a do utrzymania oparcia o grupę mocarstw, którą z natury rzeczy może być tylko dotychczasowa część składowa koalicyi: Francya i Włochy.

To są przyczyny, które skłaniają Lloyda George'a do utrzymania towarzystwa Francyi w akcyi antyniemieckiej i tym przyczynom Polska zawdzięcza, że poprzednie jawnie nieprzychylne stanowisko Lloyda George'a w sprawie górnośląskiej uległo zmianie. A trzeba przyznać, że polska dyplomacya najmniej przyczyniła się do wywołania tej zmiany; przeciwnie fakta przemawiają za tem, że nasza dyplomacya raczej zepsuła — czy tylko nieświadomie? — sprawę. Wszak po pobycie p. Sapiehy w Londynie, z którego — jak pysznił się wobec dziennikarzy — odniósł najlepsze wrażenie, udając, że udało mu się przekonać Lloyda George'a, akurat wtedy Anglia przeforsowała równoczesne głosowanie emigrantów z ludnością tubylczą! Wszak uderzającem jest, że p. Sapieha, mimo niezliczonych nawoływań w prasie i w Sejmie, konsekwentnie uchyla się od obsadzenia placówki londyńskiej, chociaż tyle wiedzy powinien posiadać, że Londyn jest centrem polityki europejskiej, że tylko stamtąd może wyjść dla nas dobro lub zło!

Dziwnym, a może niedziwnym zbiegiem okoliczności dwie obecnie sprawy o pierwszorzędnem dla Polski znaczeniu są na warsztacie politycznym: sprawa górnośląska w Londynie i sprawa wileńska, względnie cały kompleks spraw, dotyczących kresów wschodnich w Lidze narodów w Paryżu. Mogłoby się wydawać niezrozumiałem to zestawienie Górnego Śląska ze sprawą kresów wschodnich, a jednak — coś wspólnego obie sprawy mają. Górny Śląsk (a także Śląsk Cieszyński) to kraje przemysłowe, o ludności przeważnie robotniczej, która już jest, albo rychło będzie w obozie socyalistycznym; kresy wschodnie to błogosławiona ziemia wielkich latyfundów, raj „żubrów" kresowych, którzy nie mają obawy o rychłe uświadomienie tamtejszych mas. Co wolałyby nasze stronnictwa prawicowe dla Polski: czy „czerwone" Śląski, czy białe całkiem i jeszcze na długo kresy wschodnie? Może odpowiedź na to pytanie wyjaśniłaby wiele zagadek w kwestyi naszych **niepowodzeń** w sprawie Śląska Cieszyńskiego i naszych **trudności** w sprawie Śląska Górnego...

Jest rzeczą pewną, że koalicya nie pozostanie na dłuższą metodę na tej drodze, na którą obecnie wobec Niemiec wkroczyła. Już teraz, mimo sankcyi karnych, nici między Londynem a Berlinem nie są zupełnie zerwane i prędzej czy później ułoży się jakieś wyjście z tej dla obu partnerów niemiłej sytuacyi. Dlatego potrzeba natężonej uwagi, potrzeba ogromnego wysiłku, aby nie dopuścić do ugody naszym kosztem, kosztem przefrymarczenia Śląska Górnego w sposób taki, jak to się stało ze Śląskiem Cieszyńskim. Pytanie tylko, czy p. Sapieha dorósł do tej roli, jaką ślepy traf mu przeznaczył.

if.

Od Kołłątaja do Ciemieniewskiego

Zamiłowanie do igrania dźwiękami sprawiło, że p. Neuwerth-Nowaczyński, nadworny w „Rzeczypospolitej" zapaśnik burżuazyi naszej — kiedyś nazwał ją burżu-Azyą... Jeżeli z jego składu karykatur... dźwiękowych nie jest to może okaz najbardziej efektowny, to jednak najtrafniej ujęty. Coprawda mógłby jeszcze „ad usum" Polski sparodyować i wyraz: „inteligencya", lecz czy to materyał zatrudny do przeróbki, względnie przenicowania, czy też jest to powłoka, pod którą nic się już nie kryje i trud byłby daremny. Dość, że nikt tego wyrazu na ząb nie wziął.

Kwestya, która powinna przecież pasyonować inteligencyę — to kwestya szkoły, kwestya wychowania przyszłych obywateli — problem, jaki szczebel Polska zajmie w kulturalnym świecie.

Wdeptać w barbarzyństwo chce Polskę ks. Lutosławski. A jego instrumentem jest chadek Czerniewski (jakie właściwe nazwisko!) Ten „reformator" szkolnictwa chciałby, ażeby nietylko sama szkoła była wyznaniową (notabene nie w sensie międzywyznaniowości lecz odgrodzenia jednych wyznań od drugich) lecz żądał ażeby i nauki świeckie miały na sobie stempel wyznaniowy, klerykalny. A gdy go zapytano, jakąż to może być n. p. wyznaniowa fizyka? — zawahał się, ale wnet odparł, że tak powinno się n. p. wykładać historyę.

„Robotnik" podaje ironicznie próbki szkolne według „metody wyznaniowej" posła Czerniewskiego.

Więc uczeń, zapytany na lekcyi zoologii o to, który kręgowiec osiągnął najwyższy stopień rozwoju, odpowiada: wąż, ponieważ oszukał nawet Ewę i t. d.

Ależ, czy trzeba uciekać się do fantazyi w poszukiwaniu, jak wyglądają fakty, któremi zajmie się szkoła, w interpretacyi, podobającej się p. Ciemniewskiemu.

Czyż n. p. arcyb. Teodorowicz nie stworzył już wzoru dla „metody wyznaniowej". wzoru, jak powinny być wykładane na lekcyi historyi — dzieje odparcia bolszewików spod Warszawy?

Generacya, która widziała upadek Polski, obdarzyła kraj postacią tak zasłużoną w dźwignięciu szkolnictwa, jak Kołłątaj. Szkoła, przezeń reformowana, stworzyła dla Polski ten oświatowy wiatyk, który zgładzonemu państwu dał tyle pokoleń wybitnych.

Dziś odradzającej się Polsce „przyświeca" duch p. Czerniewskiego, który chce szkołę pogrążyć w czeluściach ciemnoty; i poza bojami, które stacza z nim i z całą Lutosławszczyzną nasze stronnictwo — wszędzie cisza i martwota.

Cisza, jakby makiem posiał.

A tymczasem u kolebki nowego szkolnictwa w Polsce niech klerykalizm czyni swoje, niech morfinizuje szkolnictwo nasze!

Z zaboru czeskiego

ZADANIA POLSKIEJ MŁODZIEŻY SOCYALISTYCZNEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Referat tow. Jana Kazimierza Szarowskiego, wygłoszony na walnem zgromadzeniu „Siły" 27 lutego w Orłowej

Towarzysze i Towarzyszki! Z chwilą rozdziału Śląska Cieszyńskiego tak bardzo nas krzywdzącego, czujemy się przygnębieni, oszołomieni i osamotnieni. Rozstrzygnięcie to przyszło tak nagle, i niespodzianie, że najtęższe głowy, najtężsi ludzie stracili rozwagę i pewność siebie. Smutek i żal zapanował w sercach i duszach naszych, **bowiem przyzwyczailiśmy się do swobody ruchów i pełnych praw obywatelskich.** I do tego ciągle i zupełnie słusznie powtarzanego „**Śląsk będzie nasz**". Lecz niestety inaczej się stało. **Znaleźliśmy się w nowych warunkach życiowych, w państwie nam obcem i nieprzychylnem.** Jednak my zorganizowani w klasowych Związkach zawodowych, socyalistycznych organizacyach politycznych, my socyaliści, my młodzież socyalistyczna nie mamy sobie nic do wyrzucenia, ponieważ spełniliśmy wszystko, co było możliwem, co wogóle ludzkie siły zdolne są uczynić. Zawiniła tu polska burżuazya i wielki kapitał zachodnich państw, dając nam dowód, że frazesami są i hasła o wolności i samostanowieniu narodów, sprawiedliwości i równouprawnienia. Dał nam kapitał dowód, że tam, gdzie jego interes wymaga, potrafi dzielić ziemie, zamieszkałe przez jeden i tensam lud, na kawałki, że bezwzględnie i z cynizmem potrafi krajać żywe ciało narodów i zadawać rany, które się ciężko goją. Z tego widzimy, że nie wolno nam pod żadnym warunkiem i z żadnych względów zawierać kompromisów z burżuazyą, ale stać na stanowisku rewolucyjnem i nieubłaganej walki klasowej, i zdążać konsekwentnie do celów, wytkniętych nam przez Marxa, Lassalego, aż do ostatecznego zwycięstwa idei socyalistycznej, do zwycięstwa proletaryatu. Toteż z zadowoleniem przyjmujemy odezwę z dnia 20 lipca 1920 do robotników, uchwaloną przez przedstawicieli największych Związków zawodowych w Trzyńcu, zapowiadającą nieubłaganą walkę z burżuazyą i kapitałem, — łącznie z proletaryatem niemieckim, czeskim słowackim i madziarskim w republice czeskosłowackiej, aby twardo i nieugięcie szedł w bojowych szeregach światowej rewolucyi, jednak trwając w dalszym ciągu przy zasadach samodzielności polskich klasowych organizacyi robotniczych, zawodowych, politycznych, oświatowych i współdzielczych, trwając przy zasadach odrębności kulturalno-narodowej, jesteśmy przekonani, że proletaryat rewolucyjny nie przeciwstawi się naszym słusznym żądaniom i że razem z proletaryatem polskim na Śląsku Cieszyńskim tworzyć będzie silne ogniwo w wielkim łańcuchu socyalistycznej międzynarodówki światowej.

Toteż czas, abyśmy się ocknęli ze snu z przygnębienia i zabrali się do pracy, musimy dowieść, że nie damy zgnębić ducha, że nie jesteśmy zgubieni, lecz pozostaniemy świadomymi naszych celów rewolucyjnych, robotnikami polskimi. Zabierajmy się więc do pracy, a nadzieja na lepszą przyszłość będzie ducha naszego krzepiła podtrzymywała. Cóż mamy więc czynić? Aby zwycięstwo nasze było tem pewniejsze, musimy mieć uświadomiony i świadomy swych celów proletaryat — nie frazesem jest nasze hasło „Oświatą do potęgi". Przyjrzyjmy się robotniczemu życiu w Anglii, Szwecyi i Szwajcaryi tam, że oświata robotnika, że poziom umysłowy jest wysoki, inaczej go też traktują, lepsze ma prawa i całe życie.

Toteż nasze Stowarzyszenie robotnicze oświatowo-gimnastyczne „Siła“ ma na celu oświecenie, uświadomienie i wykształcenie naszych robotników, a przedewszystkiem naszej młodzieży, gdyż ze starszymi robotnikami, fizycznie przepracowanymi nie da się już wiele zrobić, jednak młodzież, ta dająca się porwać i zapalić świeża młodość, to jest dobry i podatny materyał, z którego można wykuć przyszłość proletaryatu, przyszłość narodu. Stowarzyszenie „Siła“ musi wychować i wychowa zastępy dzielnej młodzieży, nietylko duchowo, lecz i cieleśnie, bo „W zdrowem ciele zdrowy duch“. Pracę „Siły“ podzielono na Zjeździe krajowym na poszczególne sekcye. I każda sekcya działa w swoim zakresie pracy. Na czele każdej sekcyi stoi naczelnik sekcyi, który daną sekcyą kieruje. Odnosi się to tak do głównego Zarządu, jak i do poszczególnych kół miejscowych. Chcę najpierw omówić gimnastykę i jej znaczenie: Gimnastyka ma nie zwykłe ważne i doniosłe znaczenie. Gimnastyka racyonalna przyczynia się w bardzo wielkim stopniu do pięknego rozrostu ciała, daje zdrowie, hartuje i wzmacnia siły, czyni człowieka odporniejszym przeciw chorobom. Gimnastykę powinna uprawiać nietylko młodzież męska, ale i żeńska. Przykład tego mamy już u nas na Śląsku w Trzyńcu, gdzie panny biorą udział w ćwiczeniach. Istotę i znaczenie gimnastyki zrozumieli najlepiej Szwedzi, to też zręcznością, piękną i rozwiniętą budową ciała i siłą celują Szwedzi, lecz jak już wyżej wspomniałem, nietylko mężczyźni, lecz i kobiety. Gimnastyka jest tam przymusową i od wczesnej młodości każdy obywatel uczęszczający do szkoły gimnastykuje, gdyż jest to przedmiot w szkołach obowiązkowy. Rzeczą naczelnika sekcyi gimnastycznej będzie poprowadzić ćwiczenia gimnastyczne racyonalnie i wzorowo i podnieść gimnastykę na odpowiednie wyżyny. Ja apeluję, ażeby wszyscy zgłosili się do wzięcia udziału w ćwiczeniach.

Drugim bardzo ważnym działem naszej pracy w „Sile“ jest sekcya sztuki dramatycznej. Sztuka dramatyczna, urządzanie przedstawień amatorskich jest bardzo ważnym czynnikiem w uświadomieniu i wykształceniu estetycznem naszego proletaryatu. Dobre i piękne sztuki wystawione pieczołowicie i starannie na scenie robotniczej, niesłychanie dodatnio wpływają na umysły i charakter robotników. Pozwalają mu zapomnieć o swej doli i troskach codziennego życia. Podnoszą go na duchu i wysubtelniają jego smak estetyczny. Jedynie jak wspomniałem muszą być sztuki odpowiednio dobrane i wystawione. Orłowa ma swoją tradycyę co do sztuki dramatycznej. Jeszcze podczas wojny, kiedyśmy założyli kółko amatorskie, miały nasze przedstawienia szaloną wziętość i renomę. Później w „Sile“ renoma ta się utrwaliła, jedynie nieszczęsny ś. p. plebiscyt przeszkodził dalszej pracy na scenie robotniczej. Lecz ja nie wątpię, że tradycya orłowskiego kółka amatorskiego odżyje, że dawniejsi amatorzy-siłacze znowu podejmą się zabrać do pracy, żywo, żwawo, nieleniwo, jak nasza piosenka głosi, a orłowska scena robotnicza znowu zasłynie. Bezpośrednio ze sekcyą sztuki dramatycznej łączy się, względnie pierwszą uzupełnia sekcya muzyki i śpiewu. Tu będziemy musieli się zabrać na seryo do pracy i wytężyć swe siły — jedynie brak odpowiednich dyrygentów tak muzyki, jak i śpiewu. Przed plebiscytem chór orłowski co do jakości był dobrym i żywym, teraz niestety działalność jego ustała, nie z winy członków, lecz jak już wspomniałem z powodu plebiscytu i braku dyrygenta. Rzeczą nowego Zarządu będzie postarać się o dobrego dyrygenta, choćby za wynagrodzeniem, a chór nasz odżyje na nowo, gdyż ludzi do pracy chętnych jest dosyć. Co do muzyki proponowałbym o ileby „Siła“ miała odpowiednie do tego celu fundusze, dać wykształcić odpowiednich i muzykalnych siłaczy, a oniby później zwrócili Stowarzyszeniu koszta poniesione, grając na wieczorkach, balach, przedstawieniach i t. p. „Siły“ za darmo. Oczywiście staćby się to mogło pod pewnemi gwarancyami, złożonemi Stowarzyszeniu. Nad utworzeniem orkiestry siłackiej trzeba pomyśleć na seryo i do skutku doprowadzić. Już przy wystawieniu lepszej sztuki dramatycznej ze śpiewami i tańcami trzeba akompaniamentu (towarzyszenia) muzyki. Orkiestra ta musiałaby być prowadzoną na wysokim poziomie artystycznym pod batutą (czyli kierownictwem) uzdolnionego kapelmistrza. Obowiązkiem, jedną z najpilniejszych spraw nowego Zarządu będzie myśl tą wprowadzić w czyn.

Przychodzę teraz do biblioteki. Już w kilku numerach „Oświaty“ i w numerze Zjazdowym rzecz ta była z odpowiednią uwagą traktowana. Na Zjeździe w Trzyńcu poświęcono sprawie biblioteki osobny, bardzo starannie opracowany referat, podkreślając przez to znaczenie i potrzebę bibliotek w ruchu oświatowym. Wypożyczenie i samoczytanie książek musi być z góry według nakreślonego planu przeprowadzone. Dlatego też będą urządzane pod fachowem kierownictwem osobne kursa bibliotekarzy, ażeby biblioteki były wzorowo prowadzone i żeby bibliotekarze służyli pomocą i radą członkom wypożyczającym książki, bo trzeba rzeczywiście wiedzieć, co czytać i jak czytać, a jedynie fachowy i oczytany bibliotekarz może udzielić członkom czytającym potrzebnych wskazówek. Główny Zarząd utworzył wielką centralną bibliotekę w Karwinej, oprócz tego potworzy cały szereg lotnych bibliotek, które będą się przenosiły z miejsca na miejsce. Członkowie więc będą mogli korzystać z dobrowych naszych bibliotek, obejmujących wszystkie działy literatury.

Wpodziale naszej pracy oświatowej widnieje dalej sekcya sportu. Właściwie sporty miałyby tworzyć jedną sekcyę z gimnastyką. Co rozumiemy przez sport? Jest to taksamo gimnastyka, tylko dowolna połączona z zabawą i na wolnem powietrzu. Do sportów zaliczamy: łyżwiarstwo (ślizganie się), narciarstwo (jeżdżenie na ski), sankowanie się, piłka nożna, tenis, wioślarstwo, pływanie, bieg, turystyka i wiele innych. My na razie bardzo mało uprawiamy sportów, gdyż utarło się między nami zdanie, że robotnik nie powinien się bawić, jak inteligencya — ale musimy równocześnie przyznać, że wcale nie rozumiemy doniosłości dobrego oddziaływania sportu na zdrowie. Zamiast siedzieć w dusznych szynkach i oddychać stęchłem powietrzem, przepełnionem kurzem i dymem z papierosów, powinniśmy zabaw na wolnem powietrzu używać w lecie, czy w zimie i wolny czas miło przepędzać na łonie natury. Służy to zdrowiu, a pieniądze, któreśmy mieli zostawić szynkarzom, zostaną nam w kieszeni i użyć je możemy na coś pożyteczniejszego. Niejednego robotnika młodego dałoby się wyrwać z objęć alkoholu i zepsucia moralnego, dając mu możność i sposobność zabawienia się na wolnem powietrzu i poznania wartości tego. Zainteresowanie się sportami z postępem oświaty u robotnika będzie żywsze i większe i jestem pewny, że za niedługi czas robotnik zamiast iść do knajpy, uprawiał będzie sport, najbardziej mu do gustu przypadający. Czy też zajmował się będzie czytaniem książek, gimnastyką, śpiewem, lub t. p.

W rachubę wchodzi oprócz powyższych sekcya propagandy wśród młodzieży, sekcya prasy, czyli komitetu prasowego. W kołach miejscowych, szczególnie mniejszych te dwie sekcye nie będą tworzone, jako nie mające w praktyce zastosowania, gdyż tylko w głównym zarządzie są potrzebne.

Pozostaje jeszcze do omówienia sekcya urządzania zabaw, wycieczek koncertów i t. p. Sekcya ta ma za zadanie urządzanie zabaw wszelkiego rodzaju, wycieczek w góry, koncertów i t. d. Troszczy się o bufet przy zabawach, dekoracye, urozmaicenie zabawy różnemi miłemi niespodziankami i pomysłami, oczywiście nie przekraczającemi granic i smaku estetycznego.

Widzimy więc, że cele i zadania „Siły“ są trudne, lecz porywające i piękne. Wogóle cały program „Siły“ jest górny; jak zadania te zostaną spełnione i czy prędko do celu dojdziemy, zależy od nas i tylko od nas. Od naszej pracy — a w wielkiej mierze od Zarządu koła miejscowego. Dlatego powinniście wybrać do Zarządu ludzi energicznych, będących w stanie ruch oświatowy naszego koła prowadzić na wysokim poziomie kulturalnym. Jeżeli Zarząd będzie energiczny i rzutki, spełnimy nasze zadania i doprowadzimy nasze Stowarzyszenie „Siła“ w Orłowej do rozkwitu tak, że stanie się potężną placówką oświaty i kultury robotniczej. Rzeczywiście „Siła“ niech będzie naprawdę „Siłą“.

Pokłosie sejmowe

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad konstytucyą zabrał też głos tow. poseł **Czapiński**, którego przemówienie podajemy wedle PAT.

Poseł **Czapiński** przedstawił poglądy PPS na sprawy kościoła i szkoły. W połączeniu tych dwóch spraw tkwi **zarodek niedoli duchowej w szkole** i w społeczeństwie. Projekt konstytucyi nie odpowiada ani postulatom chwili bieżącej ani zasadom demokratycznym. Senat ze swo[illegible] uprzywilejowaną większością dwóch trzecich jest **rządem mniejszości w państwie.** Między ar[illegible] 36 i 36 mówiącymi o wygasaniu mandatów do senatu zachodzi rażąca sprzeczność. — Artykuł 42 konstytucyi mówiący, że Naczelnik państwa musi być katolikiem, stwarza **obywateli pierwszej i drugiej klasy**. Wywołało to ogromne protesty wśród ewangelików. Nie uwzględniono nawet poprawki posła Buzka wśród równouprawnionych religii. Wprowadza się zasadę konkordatu to znaczy, **że państwo polskie nie jest suwerenne i bez zgody Rzymu nie może uregulować swego stosunku do kościoła katolickiego.** Artykuł 120 wprowadza **przymus religijny w szkole,** znosi wszelką tolerancyę i zasa-

Brzegiem rzeki Zapomnienia

VIII. WIOSNA

Obywatele, alarm!!!

Wszyscy do szeregu!!!

Niech nikogo nie zbraknie, niech każdy wobec niebezpieczeństwa, które wam zagraża, będzie gotów do walki! — Wiosna idzie!!

Nic już nie zaprzeczy temu, że idzie, zbliża się, za chwilę już tu będzie!

Poduszkami, piernatami upatulaj okna, drzwi, nie żałuj nawet watki z ucha, której się nigdy nie pozbywasz w obawie „przeciągu“ — staw czoło Wiośnie idącej, radości przebudzenia ze snu, zaszyj się w najciemniejszy kąt swego kojca — Bo oto już za chwilę spadnie na ciebie, Ona, nieprzejednana nieprzyjaciółka twojego drzemania wygodnego, zmąci spokój twoich pogodnych myśli o tem, że jeszcze tyle cetnarów węgla masz w swojej piwnicy!

Możecie się bronić jaknajzacieklej, możecie powołać do stawienia czoła wszystkie kalendarze tego świata — że to jeszcze nie czas! — Chlubnie znani z gotowości do obrony waszych najżywotniejszych interesów zacni, bezgranicznie odważni i bezgranicznie śmieszni członkowie wielkiej organizacyi Mroku i Stęchlizny — panowie i panie z S. S. S. — wszystko na nic się nie zda! Już zapóźno, spóźniliście się o chwilkę jedną zaledwie. Wiosna już jest, już przyszła i śmieje się wam w nos pieszczotą pierwszych, nieśmiałych zrazu, promieni — źródła życia — słońca.

A wy — cóż z wami będzie! Wytrwali i uparci będziecie czekać i dopiero kiedy spalnie na was żar i spiekota dojrzałego słońca, kiedy z ziajani, spoceni i ciągle jeszcze w pysznych futrach paradujący spostrzeżecie, że już jeno anachronizmem jesteście — wtedy, och wtedy z ulgą westchnie każdy z was: „Jak to dobrze, że już jest lato“.

Bo cóż wam po wiośnie? Nie usłyszysz jej nigdy, nie ujrzysz jej przyjścia „jesienny“ obywatelu w kaloszach.

Z niechęcią patrzeć będziesz na roześmiane, zarumienione dzieci, rozdokazywane, rozbrykane. „Źle wychowane“ — tak sobie najwyżej pomyślisz. Świergoty i kłótnie ptactwa walczącego o wygodniejszy gzyms twojej własnej kamienicy, gdzie się gniazdo ulepi i gdzie żółte dzioby wrzaskliwie domagać się będą jeszcze jednej muszki, jeszcze jednego robaczka — będą cię raziły, gniewały, irytowały i przeszkodzą ci w niesłychanie skomplikowanej pracy obliczania ilości „lew“ czy „kur“, które mogłeś był wczoraj w preferansie wyzyskać i — to ci jeszcze bardziej humor popsuje.

A tymczasem wtoczy się na ulice, jeszcze i wciąż brudne, niewidzialny dotąd pochód.

Małe anemiczne dzieciny, potrząsać będą lepkiem listowiem gałązek napęczniałych, już kwitnących, matki wybladłe o brzuchach wielkich, poważnych piastując nowe życie w sobie zawarte i bladzi młodzieńcy i dziewczęta o niezdrowym, gorączkowym rumieńcu, wyjdą z ciemnych suteryn i wilgotnych poddaszy i wszyscy podążą za miasto pić chciwie dobre, kochane, litościwe słonko.

A teraz nastraszą cię okropnie!

Z przyszłą wiosną oni wrócą. I, wiesz co? Tak! Spodziewaj się tego, obywatelu spokojny, „zasadniczo“ spokojny! Oto w twoim własnym domu zamieszkają oni, ci wszyscy, „przesadnie“ bladzi ludzie, wymłócone życia żyto.

Wszystkie okna twego własnego rodzonego mieszkania naoścież otworzą, zaduch pokoleń twoich i obmierzłość twego życia precz wygnają, wymiotą.

A ty będziesz się ich bardzo bał, bardzo się przestraszysz i cichutko wyniesiesz się na „tamten“ świat, gdzie ci już wiosna nie będzie przeszkadzać, ani ci, którzy z nią przyjdą, niechybnie przyjdą.

Ibro.

dę wolności. Najstraszniejszym jest artykuł 121 o szkole wyznaniowej. Rozbicie szkoły na szkoły polskie, żydowskie, ruskie i t. d. obniża ogólny typ szkoły. Wyznaniowość szkoły odpycha od Polski wszystkie żywioły chwiejne. Mówca porusza sprawę procesu wytoczonego przez prokuratoryę redaktorowi „Narodu" za umieszczenie przekładu „Pamiętnika Pana Boga" Papiniego i oświadcza, że jeżeli konstytucya nie zagwarantuje podstawowych zasad demokracyi wolności sumienia i rozwoju oświaty, wówczas rozpoczniemy **walkę z Sejmem o konsekwentną demokracyę.** W końcu proponuje w miejsce ustępu trzeciego ustęp następujący:

W rok po otwarciu pierwszego Sejmu, wybranego na podstawie niniejszej konstytucyi, może być ustawa konstytucyjna poddana **rewizyi zwyczajną większością Sejmu** w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Drugą sprawą na tem posiedzeniu omawianą była ustawa o zmianach w ustawie z 1 sierpnia 1919 r.

o załatwieniu zatargów między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Referował tow. posel **Żuławski**, który wywodził, że kary przewidziane w ustawie z 1 sierpnia, zostały **podwyższone**. Idzie tu o **zapewnienie ustawie poszanowania.** Dla polubownego załatwiania zatargów konieczną była obopólna zgoda. Obecna umowa zbiorowa między Związkiem ziemian a Związkiem pracowników rolnych kończy się dnia 31 marca i Związek ziemian oświadczył, że jej nie odnowi, **dopóki robotnicy rolni nie poddadzą się pod dyktanto Związku ziemian.** To zmusiło rząd do dodania artykułu VII o przedłużeniu dotychczasowych umów zbiorowych do czasu zawarcia nowych. Komisya zmieniła rządową redakcyę tego artykułu w ten sposób.

Upoważnia się ministra pracy na czas do 31 marca 1922 do powołania **nadzwyczajnej komisyi rozjemczej**, której będzie minister przewodniczył. W komisyi tej będą brali udział przedstawiciele pracodawców i pracowników. Gdyby jedna ze strony uchyliła się od udziału w komisyi, to będzie ona decydowała w składzie trzech delegatów rządowych. Komisya ma prawo wezwać tych przedstawicieli do zawarcia nowej umowy zbiorowej i do pośredniczenia w doprowadzeniu jej do skutku. Jeżeli mimo to umowa nie zostanie zawarta do 31 marca i wskutek tego zajdzie **niebezpieczeństwo przerwania normalnej pracy na roli**, komisya ma prawo **nadać obecnej umowie zbiorowej moc obowiązującą na rok** jeden oraz dokonać w niej zmian na podstawie żądań stron interesowanych.

Oprócz tego komisya doszła do przekonania, że kary aresztu zaproponowane przez rząd są **zbyteczne**, bo dla zapewnienia udziału w komisyach wystarczą kary pieniężne.

Izba **odrzuciła** poprawkę posła Bojanowskiego, aby grzywna była jednolitą dla pracowników oraz **przyjęła wnioski komisyi** z wyjątkiem stawek karnych, które uchwaliła wedle przedłożenia rządowego.

Skandale bankowe

Dlaczego ministerstwo spraw wojskowych zaufało Bankowi kupiectwa polskiego?

Na dwóch posiedzeniach sejmowej komisyi skarbowo-budżetowej i wojskowej wyjaśniało ministersto spraw wojsk. swoje wejście w stosunki ze świeżo zdemaskowanym bankiem.

Z wyjaśnienia tego podamy najznamienniejszy ustęp w brzmieniu, zaczerpniętem z oficyalnego komunikatu:

„Bank Kupiectwa Polskiego posiadał swą filię w Gdańsku, gdzie w myśl umowy towar miał być odebrany, która to okoliczność w wysokim stopniu umożliwiała znaczne przyspieszenie całej transakcyi, na czem ze względu na trudną sytuacyę aprowizacyjną wojska niezmiernie zależało: M. S. Wojsk. **nie miało powodu nie ufać Bankowi Kupiectwa Polskiego,** instytucyi, do której wchodzili najpoważniejsi kupcy warszawscy, jak: **Herze, Brun, dyr. Karpiński i inni, trudno było zatem przewidywać, iż bank pieniądze stanowiące własność skarbu wojskowego sprzeniewierzy.** Ponadto **Ministerstwo skarbu** wydało w początkach października 1920 r. na zapytanie szefa wydziału likwidatury sekcyi rachunkowo-kontrolnej **dobrą opinię o wspomnianym banku**, a zaważyć też należy, że Bank Kupiectwa Polskiego uzyskał od Ministerstwa Skarbu charakter i **prawa banku dewizowego, co dowodziło tem większego zaufania.**"

A więc na ministerstwo wojny podziałały solidne nazwiska: zatem p. Herse słynna firma, strojąca świetnie damy warszawskie, uczestnicząca w Izbie handlowej francusko-polskiej, p. Brun (zapewne Stanisław), który wszedł do Sejmu, **jako endek;** b. minister finansów Karpiński, któ ry zasiadł na fotelu ministeryalnym, **jako endek.** Podziałała korzystna opinia ministerstwa finansów i dowody zaufania, które okazywało ono samo owemu bankowi. Słowem: dobre stosunki i w konsekwencyi dobra reputacya w sferach górnych.

Ministerstwo wojny — wedle tego wyjaśnienia — nie zdawało sobie wcale sprawy, że endecy tworzą taką zgraną kompanię, że każdą instytucyę, w której ich ludzie się zagnieżdżą, ogłoszą za najbardziej „narodową", że wyszukują dla niej wpływowych protektorów, że ją bezwzględnie wyśrubują... A im wyżej wyśrubują, tem większy może nastąpić krach, bo taka protegowana instytucya nabiera przeświadczenia, że stoi ponad wszelkiemi podejrzeniami i może się puszczać na najryzykowniejsze machinacye.

Bezpodstawne aresztowanie

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, został tow. Bolesław **Jaroszewski** z Krakowa, sekretarz Związku zawodowego robotników drzewnych, aresztowany podczas objazdu organizacyjnego we Wschodniej Małopolsce. Przebieg tej sprawy był następujący:

W sobotę 5 b. m. był tow. Jaroszewski **w Stryju**, gdzie odbyło się zgromadzenie robotników drzewnych. Przewodniczył tow. Mysoński, a referent tow. Jaroszewski w obszernem i gorącem przemówieniu przedstawił obecną walkę klasy robotniczej z kapitalizmem i udowodnił faktami z życia robotniczego, że tylko silna organizacya może doprowadzić robotników do polepszenia doli. Oklaskami nagrodzono przemówienie tow. Jaroszewskiego. W dyskusyi zabrał głos tow. Hoszowski, wzywając robotników do pracy agitacyjnej dla dobra ogółu. Kilku jeszcze innych mowców podnosiło lokalne sprawy, poczem zgromadzenie zamknięto.

Robotnicy w Stryju we wszystkich 3 tartakach się zorganizowali, przeprowadzili już jedną akcyę cennikową, a obecnie w toku jest ponowna regulacya płac.

Ze Stryja wyjechał tow. Jaroszewski do **Krechowic**, gdzie w niedzielę 4 b. m. odbyło się w Domu robotniczym zgromadzenie robotników drzewnych zorganizowanych w Związku centralnym robotników drzewnych w Polsce.

Przewodniczył tow. Frytz, sekretarzował tow. Steliński, referował tow. Jaroszewski. Zaledwie tenże skończył referat i zaczął zwykłe czynności administracyjne Związku, wpada do sali Domu robotniczego 4 żandarmów z najeżonymi bagnetami i aresztują tow. Jaroszewskiego, Frytza i Stelińskiego i odprowadzają na posterunek. Okazuje się, że na zgromadzenie wślizgnęli się agenci „defenzywy D. O. G. z ekspozytury w Stryju i jeden z nich niejaki Hryniewicz zrozumiał tak referat tow. Jaroszewskiego, że to jest niebezpieczny bolszewik-komunista i taki raport zdał staroście p. Słońskiemu w Dolinie.

Aresztowani nasi towarzysze siedzą na posterunku do 6 wieczór, zanim przybyła „władza" z Doliny: pp. komisarz starostwa Tymków i komisarz policyjny Koromański. Ten pan w drugim pokoju odbywszy konferencyę ze szpiclami defenzywy, pojedynczo przywoływał wszystkich aresztowanych, na których brutalnie przeprowadzono osobistą rewizyę do tego stopnia posuniętą, że pruto podszewki ubrań, poszukując Bóg wie czego; odebrano im wszystkie papiery i pieniądze. Następnie panowie owi wyjechali zostawiając aresztowanych otoczonych przez agentów, policyę i żandarmeryę. W nocy odwieziono wszystkich trzech pod silną eskortą do Stryja, gdzie wrzucono ich do okropnego lochu. Na gołej podłodze zanieczyszczonej kałem, przepędzili nasi towarzysze noc.

Rano zaprowadzono ich do biura informacyjnego D. O. G Komendant p. por. Wieniewski, trzeba przyznać, zachował się zupełnie poprawnie, uznał z protokołu podanego z Doliny, że niema powodu do aresztowania, nie przyjął aresztowanych i odesłał ich napowrót do policyi państwowej, radząc p. komisarzowi z Doliny, by puszczono aresztowanych, bo niema najmniejszej podstawy do przytrzymania.

Starosta w Dolinie uparł się jednak i polecił odstawić aresztowanych pod eskortą do Lwowa do urzędu śledczego policyi państwowej.

Tam przepędzili nasi towarzysze półtora dnia w aresztach policyjnych i dopiero na skutek interwencyi lwowskiej Rady robotniczej PPS, której delegaci tow. dr Loewenherz i Słoniowski byli w tej sprawie u p. delegata Gałeckiego, jak również na skutek depeszy z Krakowa od tow. Englischa i tow. posła dra Bobrowskiego zostali trzej aresztowani towarzysze wypuszczeni na wolność, z tem zastrzeżeniem, że dopóki śledztwo nie będzie ukończone, nie wolno im ze Lwowa wyjeżdżać.

Po dwudniowem przesłuchiwaniu narescie uwolniono tow. Jaroszewskiego, Stelińskiego i Frytza.

P. Koromański jako motyw aresztowania podał zamiar przeszkodzenia dalszym zgromadzeniom w Skolem, Synowódzku, Bolechowie i Borysławiu. Tryumf jego jest jednak chwilowy, gdyż zgromadzenia te, chociaż nieco później, odbędą się wbrew woli owego pana z Doliny.

UWAGI

Gdzieśmy się cofnęli

Smutne refleksye nasuwa fakt aresztowania sekretarza wielkiego robotniczego Związku zawodowego bez sędziowskiego nakazu, bez jakiegokolwiek prawnego umotywowania. Tow. Bolesław Jaroszewski z Krakowa, sekretarz Związku zawodowego robotników drzewnych Rzplitej Polskiej, podczas objazdu organizacyjnego we Wschodniej Małopolsce został w Krechowicach aresztowany przez starostę i odstawiony do Lwowa tylko dlatego, że ów pan starosta nie lubi organizacyj robotniczych. W Krakowie znany jest tow. Jaroszewski ze swej długoletniej działalności w PPS i w organizacyi stolarzy, a w kołach nierobotniczych dał się poznać w roku ubiegłym wytężoną pracą w komitecie obrony państwa i w propagandzie antybolszewickiej. Do Wschodniej Małopolski wyjechał obecnie dla uregulowania wewnętrznych spraw organizacyjnych i administracyjnych w tamtejszych kołach miejscowych Związku robotników drzewnych. I oto aresztuje go ktoś, komu związki zawodowe wydają się niepotrzebne...

Podobne prześladowania ruchu robotniczego, podobne samowolne deptanie ustaw przeżywaliśmy niegdyś, więcej niż dwadzieścia lat temu, gdy Galicya była prowincyą austryacką. Było to jeszcze w zeszłem stuleciu. Ale od zarania XX wieku te szykany i nadużycia ustały w Austryi, a temsamem i w Galicyi: w zimie roku 1899-1900 ministerstwo hrabiego Clary (w którem Kniaziołucki był ministrem skarbu, Chłędowski ministrem dla Galicyi, Spens-Boden ministrem sprawiedliwości) raz na zawsze kres położyło małostkowemu szykanowaniu organizacyj robotniczych i gwałceniu praw konstytucyjnych. Odtąd aż do upadku Austryi ruch robotniczy w Galicyi wolny był od tego rodzaju prześladowań.

Czyżby one miały się odrodzić w niepodległej Polsce? Czy lud pracujący Małopolski miałby być gorzej traktowany przez własne państwo, niż był traktowany przez rząd zaborczy? Czy żyjąc w państwie polskiem, musimy się koniecznie wyzbyć poczucia, że żyjemy w XX stuleciu?

Zdaje się, że my tu w Małopolsce cofnęliśmy się bardzo wstecz i że nanowo musimy od abc rozpocząć raz już przez nas przed laty dokonaną pracę wychowawczą, która — nie wątpimy — doprowadzi do poszanowania ustaw.

—ooo—

Konieczność przyspieszenia gospodarczej organizacyi proletaryatu przemysłowego

Napisał Dr Daniel Gross (Biała)

III.

Dzisiejsze udziały członków we współdzielniach spożywczych wynoszą przeciętnie 100 mk. Jak długo towary były tanie i można było łatwo oraz tanio dostać pożyczki — to spółdzielnia mogła przy takim udziale istnieć, tem łatwiej, jeżeli spółdzielnia była miejscem rozdzielczem dla produktów kontyngentowych przez Rząd dostarczonych. Gdy jednakowoż towar nadzwyczajnie podrożał i wobec zapotrzebowania znacznych funduszów osiągnięcie pożyczek jest utrudnione, gdy nadto produktów kontyngentowych prawie że niema, to dalsza gospodarka konsumów udziałami w kwotach 100, 200 a nawet 500 Mk. jest niemożliwą. Przy niskim kapitale obrotowym własnym i wypożyczonym spółdzielnie nawet nie są w stanie zakupić towarów we większej ilości od utworzonych i ciągle tworzących się wielkich kapitalistycznych spożywczych towarzystw handlowych, tak, że te towarzystwa zmuszone towary te oddawać różnym pośrednikom i handlarzom, przez co znowu umożliwiony jest łańcuszkowy handel a więc lichwiarstwo i wyzysk konsumentów.

A przecież zadaniem spółdzielni ma być ochrona przed wyzyskiem tak ze strony małych jak i wielkich handlarzy. Spółdzielnie nie tylko winny mieć fundusze by odbierać towary od wielkich towarzystw handlowych i usunąć łańcuszkowy handel małych pośredników i kupców, ale nadto winny mieć takie kapitały by przez swoje własne towarzystwa zakupu podjąć konkurencyę ze szczupakami i nie dopuścić do wyzysku także i ze strony wielkich towarzystw handlowych. Konsumy winny mieć tak wysokie udziały by ich własne towarzystwa zakupu były niezależne od banków, które w nadziei większych prowizyi wolą popierać prywatne kapitalistyczne towarzystwa handlowe, jak proletaryackie organizacye spółdzielcze. Klasowe spółdzielnie spożywcze dążąc do obrony całej płacy pracownika przed wyzyskiem winny objąć coraz więcej gatunków ze środków żywności i artykułów zapotrzebowania — dla rodziny pracownika jako członka spółdzielni — nieodzownie potrzebnych.

Jeżeli jednak mimo wielokrotnego podrożenia towaru nie będzie odpowiedniego powiększenia udziału to spółdzielnia będzie zamiast coraz więcej — coraz mniej mogła zakupywać towarów dla swego członka i tegoż rodziny i coraz mniej będzie mogła tegoż ochronić przed wyzyskiem.

Jeżeli spółdzielnie robotnicze mają przy dzisiejszych stosunkach, drożyźnianych spełnić swoje zadanie to udział winien wynosić co najmniej kwotę 5.000 Mk.

Przez rozłożenie tej kwoty na 50 rat tygodniowych po 100 marek, to ściągnięcie tej sumy nie powinno natrafić na trudności mimo ciężkich stosunków finansowych w jakich znajduje się obecnie pracownik przemysłowy.

Jestem przekonany, że zebrany po upływie roku udział we wysokości 5000 marek będzie oszczędnością, którąby inaczej zabrał w tym czasie pracownikom pośrednik i paskarz. Nadto kwota ta zabrana paskarzowi — będzie bronią stałą, która będzie i na przyszłość trwale broniła pracownika przed wyzyskiem.

Pewność i regularność w spłacaniu rat będzie uskutecznioną tylko wówczas, jeżeli kwota ta będzie potrąconą pracownikowi przy wypłacie ze strony pracodawcy i przez tegoż wprost odesłana do spółdzielni gdzie zostanie na rachunek udziału pracownika zapisaną.

Jeżeli się uwzględni, że za towary należy z góry płacić najczęściej przy zamówieniu, że na wykonanie zamówienia trzeba czekać tygodnie a nawet miesiące, że towarów nadeszłych nie można w jednym dniu względnie tygodniu rozdzielić tak, że zawsze w magazynach konsumów znajduje się stale ilość towarów reprezentujących wielkie sumy pieniężne, to musi się przyjść do konkluzyi, że udział członka dla zaopatrzenia całej rodziny we wysokości 5.000 mk (a to dopiero po upływie roku) jest raczej za nisko ustalony.

Liczymy nadto na wpłaty tytułem oszczędności ze strony pracowników żyjących we wspólnem gospodarstwie z członkiem konsumu. Raty tygodniowe w kwocie 100 mk potrącane takim pracownikom, będą policzone jako oszczędność na rzecz wpłacającego pracownika, odpowiednio oprocentowana, którą to oszczędnością pracownik będzie mógł taksamo dysponować jak gdyby miał kwotę tę w kasie oszczędności.

Te udziały nie tylko posłużą pojedynczym spółdzielniom do obrotu we własnym zakresie ale nadto konsumy przy pomocy tych udziałów utworzą — lub wesprą istniejące — własne towarzystwo zakupu i własną instytucyę finansową. Wymogiem utworzenia towarzystwa zakupu i instytucyi finansowej jest dobre wyposażenie konsumów, czyli dostatecznie wysoka suma jako udział członka w konsumie czyli współdzielni spożywczej.

Konsumy lokują czyli umieszczają część swego kapitału udziałowego we własnem towarzystwie zakupu, oraz we własnej instytucyi finansowej. Przez to umieszczenie czyli lokatę konsum nie uszczupla wcale swych obrotowych funduszów, bo tak towarzystwo zakupu jak i ów spółdzielczy bank używają tych funduszów do zakupna towarów czyli do obrotu dla konsumów.

W ten sposób robotnicy jako spożywcy usuwają przez swoją organizacyę coraz więcej wyzysk lichwiarski ze strony małego i wielkiego handlu i ze strony banków sprowadzając handel jako rozdział produktów do koniecznych rozmiarów i wydatków a dotarłszy do producenta rolnego i przemysłowego, regulują cenę produktów wedle kosztów produkcyi.

Robotnicze towarzystwa spożywcze muszą się spieszyć z przygotowaniem do spełnienia tych zadań, bo mają podjąć konkurencyę z wielkimi kapitalistycznemi towarzystwami handlowemi, które w miarę usuwania przeszkód biurokratycznych, stają się coraz liczniejsze i silniejsze. Stoimy przed wielką koncentracyą handlową ze strony własnych i obcych kapitalistów. Im później rozpoczniemy zasilać nasze organizacye spożywcze, tem trudniejszą będzie konkurencya. Gdyby tak wszyscy pracownicy w całej Polsce zatrudnieni w przemyśle i przy komunikacyi zechcieli przystąpić do konsumów i złożyć udziały we wzmiankowanej wysokości to byśmy już po roku mieli miliardowe fundusze i mogli z czasem przy pomocy tych funduszów utworzyć również dobrze zorganizowane spółdzielnie wytwórcze.

Najłatwiej by sprawa poszła gdyby podobnie jak z Kasą chorych każdy pracownik musiał ustawowo być członkiem spółdzielni spożywczej i gdyby uchwały zapadłe większością głosów co do wysokości udziałów i czasu spłacania były obowiązujące dla wszystkich pracowników a raty tygodniowe musiały być podobnie jak w Kasie chorych potrącone przez przedsiębiorców i odsyłane do powiatowych spółdzielni. Jak długo jednakowoż nie mamy takiej ustawy winni klasowo uświadomieni pracownicy na podstawie uchwał komisyi zawodowej dobrowolnie zgodzić się na takie potrącanie i odsyłanie pieniędzy do konsumów. Walkę z drożyzną można skutecznie przeprowadzić tylko przy pomocy dobrze wyposażonych spółdzielni spożywczych. A walkę tą musi rozpocząć uświadomiona klasa pracująca.

Dlatego towarzysze wstępujcie wszyscy bez wyjątku do „konsumów" i starajcie się o jak najlepsze tychże wyposażenie.

Wiadomości polityczne

Walka o konstytucyę

Z posiedzenia Sejmu z czwartku 10 bm. podkreśla warszawski „Kuryer Poranny" następujące trzy momenty:

„Na skrajnej lewicy niema lepszego znawcy zagadnień konstytucyjnych i znawcy projektu konstytucyjnego polskiego nad posła Niedziałkowskiego. Jego przemówienia zawsze cechuje powaga, szczerość przekonań i uzasadnienie naukowe. Z każdego jego zdania widać, że jest to polityk, który się ciągle uczy, uczy książkowo i uczy życiowo. Można się z jego poglądami nie zgadzać, ale trzeba je uszanować, ponieważ wypływają one ze szczerego przekonania i są ugruntowane na dobrze przetrawionym materyale naukowym. Mowca w swojem przemówieniu dobrze scharakteryzował obskurantyzm i zaściankowość sporej części naszej inteligencyi, która nie umie sprostać umysłowo stosunkom politycznym w odbudowanem państwie polskiem — stosunkom wręcz odmiennym, aniżeli warunki bytu zbiorowego pod panowaniem rosyjskiem, albo nawet austryackiem i pruskiem.

Na pierwsze miejsce wśród przemówień na czwartkowem posiedzeniu wysunęła się mowa posła **Kiernika**, który wystąpił jako orędownik poglądów Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta". Ta mowa położyła kres legendzie, jakoby prezes ministrów Witos wraz ze swojem stronnictwem — po złamaniu strejku kolejowego — przesunął się na prawo. Przeciwnie! Opinie, głoszone przez posła Kiernika, złożyły dowód, że Piąstowcy w sprawie senatu, szkoły wyznaniowej i szeregu innych postanowień, podzielają zapatrywanie stronnictw robotniczych. Stanęli oni na lewem skrzydle przeciwko prawemu.

Mowca grupy „Wyzwolenia" poseł **Woźnicki** sprawił Sejmowi dwie niespodzianki. Przedewszystkiem dlatego, że — wbrew poprzedniemu usunięciu się „tugutowców" od głosowania nad senatem — zapowiedział, że grupa „Wyzwolenia" tym razem nietylko weźmie udział w głosowaniu, lecz, co więcej, będzie zwalczała paragrafy o senacie i to wszelkimi środkami".

KRONIKA

Kraków, 13 marca.

Wielki kiermasz na plebiscyt. Dzisiaj przedpołudniem przeciągać będzie ulicami miasta udekorowany i okryty afiszami samochód niby herold oznajmiający o wielkim kiermaszu na plebiscyt górnośląski w salach i kuloarach starego teatru. Początek kiermaszu o godz. 12 w południe. Przygrywać będą dwie muzyki: wojskowa i mandolinistów. Wobec niezmiernie niskiego wstępu (30 Mk od osoby) i wielu niezwykłych atrakcyj, a przedewszystkiem celu zabawy, którym jest powiększenie funduszu plebiscytowego, spodziewać się można, że dzisiaj w Starym Teatrze cały Kraków da sobie rendez-vous.

O podwyżkę płac wnieśli do krakowskiej Rady miejskiej funkcyonaryusze komisaryatu obwodowego, komisaryatu targowego, biura mieszkaniowego i oficyałowie egzekucyjni następujące podanie:

Podpisani funkcyonaryusze miejscy, pełniący służbę zewnętrzną, proszą uprzejmie o podwyższenie im dodatku funkcyjnego, motywując swą prośbę jak niżej:

I. Przed 22 laty Prześwietna Rada miasta uchwaliła dodatek funkcyjny dla komisarzy obwodowych, targowych i oficyałów egzekucyjnych w wysokości 120 K, a następnie 240 K rocznie. Uchwałą tą uznała Prześwietna Rada miasta, że funkcyonaryuszom miejskim, pełniącym służbę na zewnątrz Magistratu, należy się pewien ekwiwalent za wcześniejsze niszczenie obuwia, ubrania itp. Następnie uchwałą z d. 27 września 1916 r. podwyższono ten dodatek funkcyjny na 360 K rocznie, a w r. 1918 na 600 K rocznie, które ostatnimi czasy zamieniono na takąż ilość marek. Wziąwszy jednak pod uwagą, że przed wojną za ówczesne 10 K względnie 20 miesięcznie, można było otrzymać parę bardzo dobrych trzewików albo 1 metr bardzo dobrej wełnianej materyi na ubranie, a obecnie cena tych artykułów wzrosła do 4000 mk, podczas gdy nasz dodatek funkcyjny wzrósł zaledwie tylko do 50 marek, okazuje się, że dodatek ten funkcyjny jest dla celu wyznaczonego zupełnie nie wystarczającym; a nawet roczna suma tego dodatku tj. 600 mk pozostaje bardzo daleko w tyle poza wartością pierwotnego dodatku funkcyjnego w kwocie 10 względnie 20 mk miesięcznie.

II. Funkcyonaryusze pełniący służbę zewnętrzną, są narażeni na: działania atmosferyczne, na ewentualne zakażenia, chodząc po domach, strychach, piwnicach, sklepach, składach itp., wskutek czego tak obuwie jak i ubranie ulegają bardzo szybkiemu zniszczeniu, tem bardziej, że obecne materyały wojenne są o wiele gorszej jakości. Przyznać każdy musi, że urzędnik pełniący służbę na zewnątrz nie może chodzić boso i nago. Zaznacza się nawiasem, że służba miejska otrzymuje prócz dodatku funkcyjnego, odzież i obuwie w naturze — nadto służba targowa otrzymuje kożuchy, przez co znajduje się ona w znacznie korzystniejszem położeniu.

III. Między funkcyonaryuszami podpisanymi są urzędnicy najniższych rang, a nawet prowizoryczni o niesłychanie skromnem wynagrodzeniu miesięcznem, bo zaledwie 3.704 mk, przytem żonaci i obarczeni rodziną czyli innemi słowy

prawdziwi nędzarze, dla których wysokość dodatku funkcyjnego ma wielkie znaczenie. W uwzględnieniu na wstępie spadku waluty i szalonego wzrostu cen wynikałoby, aby pracownicy podpisani otrzymywali tytułem dodatku funkcyjnego około 4000 mk miesięcznie, co równa się obecnie poborom XII stopnia płacy z dodatkami (3700 mk). Znając jednak przejściowe, trudne finansowe położenie gminy, pragniemy ograniczyć się do minimum i pozwalamy sobie prosić Prześwietną Radę Miasta o łaskawe przyznanie nam tytułem dodatku funkcyjnego miesięcznego **50% XII stopnia płacy z dodatkami przy każdoczesnej zmianie mnożnika** tegoż stopnia i to jednolicie dla wszystkich pracowników pełniących służbę zewnętrzną.

Z teatru Bagatela komunikują: „Nieporównany Crichton“ (po południu) oraz „Kiki“ (wieczór) wypełnią oba dzisiejsze przedstawienia w Bagateli. Jutro t. zn. w poniedziałek wejdzie na afisz wyborna krotochwila Gavault'a i Charvay'a pt. „300 dni“, która wznowiona obecnie przez teatry paryskie, wzbudza tam jak dawniej nieposkromione wybuchy wesołości i ogólne zadowolenie łaknącej śmiechu publiczności francuskiej. Na scenie Bagateli „L'enfant du miracle“ (taki jest tytuł francuski wybornej farsy) otrzyma doskonałą obsadę, która uwydatni wszystkie walory krotochwili i uplastyczni należycie zalety sceniczne niewyczerpanej w pomysłach spółki autorskiej. W rolach głównych „300 dni“ wystąpią pp. Czajkowska, Sznage-Andruszewska, Sourek Mieczyńska, Brzeski, Dębowicz, Trzywdar i Orzechowski (po raz pierwszy po powrocie do zdrowia) oraz pp. Skalska, Kamińska, Dębowiczowa, Zelawski, Marecki, Wojciechowski, Posiadłowski i inni. Reżyseryę prowadzi p. Wysocki.

Dyrekcyi teatru Nowości udało się pozyskać p. Stefana Turskiego na stałe do końca sezonu. Po występach w operetce „Miszka magnat“ wystąpi p. Turski w jednej z głównych ról w swojej ostatniej nowości p. t. „Gwiazda Kaukazu“. Premiera we środę 16 bm.

Wykłady powszechne Uniw. Ludowego. Staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędą się w dniach najbliższych wykłady p. dra H. Elzenberga p. t. „Rabindranath Tagore i odrodzenie Indyi“. We czwartek 17: Tagore, jako filozof i apostoł, 2) w piątek 18: Tagore jako twórca i 3) we wtorek 22: Tagore jako krytyk cywilizacyi zachodniej. Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9, od godz. 6—7. Wstęp 15 Mk. Karty wstępu na trzy wykłady w cenie 40 Mk do nabycia w Uniw. Lud. Zwierzyniecka 14, codziennie od 6—8.

Zarząd Biblioteki Uniwersytetu Ludowego nabył szereg dzieł Tagorego w przekładach polskim i niemieckim i będzie od poniedziałku wypożyczał je nabywcom kart wstępu.

„Wieczór nowel“ Aleksandry Jordaens odbędzie się we wtorek o godz. 8 wieczór w sali Domu artystów ze współudziałem artystów teatru im. J. Słowackiego: Jadwigi Korwin i Tadeusza Białkowskiego, oraz red. Emila Haeckera (słowo wstępne).

Odczyt w Muzeum przemysłowem. W poniedziałek dnia 14 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem ul. Smoleńsk L. 9 odczyt p. Adama Czyżowskiego p. t. Znaczenie gospodarcze pszczelarstwa“.

Odczyt. We wtorek dnia 15 bm. odbędzie się w „Zjednoczeniu ogólno-zawodowem inteligencyi pracującej“ (Dunajewskiego 5 II p.) odczyt dra W. Kuźniara p. t.: Światowa polityka gospodarcza“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Śmiertelny wypadek. Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem jechał Feliks Rażny, pochodzący z Krzesławic furą z nawozem, powożoną przez jego brata, przez ul. Włóczków na Półwsiu Zwierzynieckiem. W ciasnej ulicy wóz przewrócił, przygniatając swoim ciężarem Feliksa Rażnego. Rażny zmarł na miejscu. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zmarł Józef Kopeć, nauczyciel szkoły im. Sobieskiego w Krakowie, w wieku 22 lat. Pogrzeb dziś w niedzielę o godz. 5 po południu.

Pożar garażu samochodowego. Wczoraj wieczorem powstał w garażu samochodowym przy ul. Smoleńskiej groźny pożar. Zapaliły się wiązania belkowe na strychu od rozpalonej rury piecowej. Ogień przedostał się na dach. Wezwana straż pożarna zlokalizowała ogień. Szkoda znaczna. Spaliła się część dachu.

Walka policyanta ze złodziejami. Wczoraj o godzinie 5 rano spostrzegł posterunkowy w pobliżu stacyi Podgórze-miasto trzech ludzi, z których dwóch niosło naczynia blaszane z jakimś płynem. Gdy posterunkowy zbliżył się do nich, jeden z podejrzanych mężczyzn strzelił do policyanta, jednakowoż chybił. Policyant odpowiedział strzałami, jednak również bez rezultatu. Po chwili podejrzani mężczyzni zbiegli, pozostawiając blaszane naczynia na ulicy. Jak się okazało w jednem z naczyń było 20 litrów spirytusu do picia, w drugim zaś naczyniu 20 litrów starki. W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że wódka ta pochodzi z kradzieży w fabryce wódek „Krakus“ na Zabłociu.

Konfiskata tytoniu. Krakowski urząd walki z lichwą przeprowadził rewizyę w mieszkaniu Pauliny Neufeld, właścicielki restauracyi przy ul. A. Grabowskiego 13. Podczas rewizyi znaleziono 15 kg liści tytoniowych, które Neufeldowa zakupywała prawdopodobnie od transportujących tytoń z dworca kolejowego do fabryki. Neufeldowa usiłowała przekupić posterunkowego policyi kwotą 3000 mk. Równocześnie u stróża tej kamienicy Tomasza Niecałego dokonano rewizyi i znaleziono 2 kg tytoniu. Niecały był zajęty jako przewoźnik w fabryce cygar. Tytoń oddano dyrekcyi skarbu.

Aresztowanie pasera. Policya krakowska aresztowała Maurycego Goldberga l. 29 fryzyera w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, co do którego doniesiono, że od dłuższego czasu za muje się paserstwem, skupując od złodziei rozmaite przedmioty. Podczas rewizyi znaleziono u niego cały magazyn rozmaitych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Między innymi, znaleziono około 40 kg kompozycyi metali, 62 kg mosiężnych i miedzianych części składowych motorów, 100 kg gwoździ gontowych, kilkanaście sztuk materyi płóciennych, cztery garnitury ubrań dziecinnych, oraz różne przedmioty wojskowe.

—ooo—

Z POLSKI

Rada przyboczna generalnego delegata odbędzie posiedzenie dnia 14 bm. o godz. 10 rano we Lwowie.

Z komisyi kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Pełne posiedzenie komisyi kodyfikacyjnej odbędzie się 6 kwietnia i w dniach następnych w Warszawie w pałacu Rzeczypospolitej. Na porządku dziennym oprócz szeregu spraw administracyjnych staną projekty ustaw: O ustroju sądowym, o prawie międzynarodowem, o prawie międzydzielnicowem i o sądach dla nieletnich. O ile te projekty uchwalone będą przez pełną komisyę, o tyle przedłożone zostaną Sejmowi. Prawo autorskie i prawo małżeńskie przyjdą pod obrady następnego pełnego posiedzenia komisyi. W dziedzinie prawa cywilnego, handlowego, prawa karnego materyalnego i formalnego referenci opracowywują poszczególne działy, z których niektóre są już artykułowane. W dziedzinie procesu cywilnego projekty referentów są już artykułowane i motywowane. W ciągu najbliższych tygodni projektu obejmujące całokształt procesu cywilnego zostaną drukiem ogłoszone.

Wyjaśnienie głównej komendy policyi państwowej. Z powodu notatki w Nr. 17 „Naprzodu“ p. t. „Nadużycia policyanta“, w której organy policyi pomawiane są o przekroczenie swych kompetencyi, referat prasowy głównej komendy policyi państwowej na zasadzie materyału urzędowego nadsyła następujące wyjaśnienie: Gospodarz Franciszek Stanek z Kurdwanowa został sprowadzony na posterunek policyi celem spisania zeń protokółu, gdyż uprzednio odmówił wszelkich wyjaśnień w sprawie złożonego nań doniesienia przez gospodarza L. Boczka, iż Stanek popełnił przestępstwo karne, usuwając kamienie graniczne i zaorywując cudze pole. Po spisaniu protokółu Stanek został natychmiast zwolniony. Nie mieszała się więc tu policya, jak głosi notatka, do spraw cywilnych. Wymienione w tejsamej notatce „skonfiskowanie“ księgi handlowej chłop.-rob. Stow. spożywczego w Rajsku nastąpiło na zasadzie doniesień, iż stowarzyszenie to uprawia lichwę towarową. Dowodem rzeczowym w tej mierze była właśnie księga handlowa, która jako „corpus delicti“ celem zabezpieczenia dowodu została wzięta i przekazana w ciągu 24 godzin do dalszego zarządzenia urzędowi walki z lichwą w Krakowie. I tu więc chodziło o czyn karny, a nie o sprawy handlowe, w zakresie których policya kompetencyi niema.

Fałszywe złoto i srebro. Główny urząd probierczy w Warszawie pracuje nad likwidacyą pięciuletniej anarchii w handlu złotemi i srebrnymi wyrobami. W tym okresie, kiedy nie było kontroli urzędowej, wypuszczono na rynek ogromną ilość biżuteryi i wyrobów srebrnych. Wszystkie te wyroby nie mają państwowych cech probierczych, gwarantujących dobroć kruszców, z których są zrobione, natomiast przeważnie są zaopatrzone w znaczki „zł. 56“ (złoto 56 próby) i „sr. 84“ (srebro 84 próby). Należy przestrzedz kupującą publiczność, że powyższe znaczki, imitujące swoim wyglądem rosyjskie państwowe cechy probiercze, zostały wybite przez samych wytwórców i nie gwarantują tej próby, jaką wskazują. Przeciwnie, wyroby, na których się one znajdują, są często robione z fałszywego złota i srebra a bywają nawet metalowe, tylko z wierzchu pozłocone lub posrebrzone. Obecnie główny urząd probierczy cechuje polskiemi państwowemi cechami probierczemi: cechy te — dla złota mają głowę rycerza i cyfry 1, 2 lub 3, przyczem cyfra 1 oznacza dukatowe złoto 960 próby, cyfra 2 złoto 750 próby i cyfra 3 złoto 583 próby; cechy dla srebra mają głowę kobiecą i także cyfry 1, 2 lub 3, przyczem cyfra 1 oznacza srebro 940 próby, cyfra 2 srebro 857 próby i cyfra 3 srebro 800 próby. Dodać należy, że powyższy system cechowania cyframi 1, 2, 3 jest przyjęty w całej Europie, a liczbami 56 i 84 tylko w Rosyi. Kto nie chce narazić się na straty, niech nie kupuje wyrobów ze znaczkami zł. 56 i sr. 84, lecz żąda wyrobów z polskiemi cechami probierczemi, gwarantującemi dobroć kruszcu.

Strejk powszechny w Gliniku Maryampolskim w dniach 28 lutego i 1 marca był zupełny. Stanęła praca we wszystkich kopalniach, fabrykach i warsztatach w powiecie gorlickim. W Gliniku Maryampolskim stanęła fabryka maszyn i rafinerya (1500 ludzi), w kopalniach w Libuszy, Siarach, Lipinkach, Wójtowej, Krygu, Kobylanie, Harklowej i t. d. zupełnie nie pracowano; taksamo we wszystkich mniejszych przedsiębiorstwach.

Ruch telegraficzny z Wilnem. Z okazyi otwarcia ruchu telegraficznego z Wilnem, telegramy przeznaczone dla tej miejscowości przyjmowane będą przez urzędy przy zastosowaniu taryfy wewnętrznej.

—ooo—

Rewolucya przeciwbolszewicka w Rosyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Nowy rząd rewolucyjny

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało przez Helsingfors informacye o ruchu rewolucyjnym z Rosyi. Informacye te obejmują okres od 3 do 10 marca. Z informacyj tych wynika, że utworzony został **rewolucyjny komitet tymczasowy**, który wydaje urzędowy organ „Izwiestia wremiennoho rewkomo" marynarzy kronsztackich. „Izwiestia" zamieszczają **program rewolucyi**, który obejmuje:

1) **walkę z kontrrewolucyą** z prawej i lewej strony,

2) **obronę władzy sowieckiej**. Cała władza winna należeć do sowietów, **nie do partyi**,

3) **zwalczanie partyjnego despotyzmu**, **biurokracyi** i teroru,

4) wolny wybór sowietów.

Pozatem w programie zaznaczono, że Kronsztad zaczyna rewolucyę, celem uzupełnienia poprzednich rewolucyi. Walka przeciw komunistom winna być prowadzona ile możności **bezkrwawa**, ale obrona powinna być prowadzona **do upartego**.

Zdobycie Petersburga przez rewolucyonistów?

Praga. (PAT). Dzienniki donoszą z Rotterdamu o zdobyciu Petersburga przez rewolucyonistów. **Wszyscy przywódcy bolszewiccy uciekli z Petersburga.**

Okręty francuskie pod Kronsztadem i Rewlem

Berlin. (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi z Kopenhagi, że wiele **francuskich torpedowców** krążących na Bałtyku, odpłynęło nagle w nieznanym kierunku. Jak z kół francuskich komunikują, otrzymały okręty rozkaz **zawinięcia do Kronsztadu**, aby tam operować wspólnie z powstańcami. „Lokal Anzeiger" przynosi następnie wiadomość ze Sztokholmu, że wedle doniesień z Rewla, **także** do tego portu przybyły francuskie siły morskie. Wiele oddziałów zostało wysadzonych na ląd i **objęło Rewel w posiadanie.** Pozostałe zapasy, przeznaczone dla bolszewików i przygotowane do transportu, zostały skonfiskowane.

Zmienne walki

Londyn. (PAT). Wedle depeszy finlandzkiej zostala zajęta Krasnaja Górka przez bolszewików. Następnie udało się **powstańcom zająć inne dwa forty.** Połączenie kolejowe między Petersburgiem a Moskwą zostało przez nich **zerwane.**

Rozszerzenie się ruchu

Rewel. (PAT). Z wiarygodnego źródła donoszą, że miasta Orel, Tambow, Kijów i Psków zostały **uwolnione od bolszewików.** Ludność morduje komunistów. W Carycynie zabito 120 komisarzy.

Bolszewicy górą?

Nauen. (PAT) Wedle otrzymanych wiadomości z Moskwy przez przedstawiciela sowietów w Berlinie Koppa, **bolszewicy tłumią ruch rewolucyjny.** Z Helsingforsu donoszą, że Petersburg z wyjątkiem dwóch dworców, znajdują się w rękach powstańców. Przez Wyborg nadchodzą wiadomości **o nawiązaniu pertraktacyj** między bolszewikami a powstańcami.

Przerwanie rokowań z powstańcami

Berlin. (PAT) W związku z doniesieniami z Wyborga o rokowaniach bolszewickich z powstańcami, dzienniki zaznaczają, że doniesienia te są **dosyć niejasne.** Niewiadomo bowiem, czy mowa o podjęciu nowych pertraktacyj, gdyż rokowania z powstańcami zostały **przerwane.**

Ostrzeliwanie Petersburga

Paryż. (PAT) Wiadomości, nadeszłe tu z Kronsztadu, konstatują, że Kronsztad kontynuuje w dalszym ciągu **ogień przeciwko Petersburgowi.** Ogień dział skierowany jest szczególnie na linię kolejową, łączącą Petersburg z granicą finlandzką, wskutek czego linia ta została przerwaną. Bolszewicy przypuścili atak piechoty na Kronsztad, jednak atak ten został odparty.

Ultimatum rewolucyonistów

Berlin. (PAT) „Lokal Anzeiger" podaje treść iskrówki „Morning Post" z Helsingforsu, wedle której powstańcy zajęli Narwę. Po obu brzegach Newy toczą się **zacięte walki.** Carskie Sioło leży w środku linii bojowej. Rewolucyoniści postawili sowietom **ultimatum,** które w dniu 12 bm. upłynęło.

Powstanie na Ukrainie

Praga. (PAT) Pragska filia „Russ Union" donosi, że sztab Antonowa kierującego powstaniem na Ukrainie, znajduje się w Tambowie. Głównymi miejscami operacyjnymi powstańców w Rosyi centralnej są miejscowości Penza, Kozłowa, Erlazy. Antonow wydał odezwę do robotników i włościan, w której gwarantuje posiadanie ziemi na zasadzie uznania prywatnej własności.

Sytuacya w Petersburgu i Moskwie

Praga. (PAT) Z Paryża donoszą iskrowo: O sytuacyi w Petersburgu donosi „Matin", że wedle relacyj jego korespondenta z Helsingforsu, rewolucyoniści faktycznie mają w swem ręku **cały Petersburg,** prócz twierdzy Petropawłowskiej. Rewolucyoniści obsadzili wszystkie gmachy publiczne wzdłuż Newy aż do pałacu zimowego. Z gmachów publicznych pozostał jeszcze w rękach bolszewików tylko instytut Smolny. **W Moskwie powiodło się bolszewikom na razie bunt stłumić.**

Walki w Odessie

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi na podstawie ukraińskiego biura prasowego: W okolicy Odessy i w samem mieście toczy się od trzech dni **trwały bój** pomiędzy powstańcami ukraińskimi a załogą bolszewicką. Prawie cały okręg znajduje się w rękach powstańców, do których **przeszła 51 dywizya czerwona.** Powstańcy przerwali połączenie kolejowe Odessa-Wapniarka, skąd bolszewicy wysyłali posiłki.

Walki trwają dalej

Gdańsk. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że armia powstańcza, **operująca** w rejonie Petersburga i Schliesselburga, wzrosła do 50.000. Wojska powstańcze opanowały linię kolejową od Newy ku Kronsztadowi. Po obu stronach Newy toczą się **zacięte walki.**

„Times" donosi, że pięć pułków garnizonu z Oranienbaumu **zbuntowało się.** Zbuntowani żołnierze zamordowali wszystkich komisarzy. Rząd sowiecki wysłał przeciw zbuntowanym znaczniejsze siły czerwonogwardzistów, z których większa część **przeszła na stronę powstańców.**

Okupacya części Niemiec

Udział Ameryki

Nowy Jork. (PAT). Jest rzeczą pewną, że wojsko amerykańskie pozostanie w obszarach okupowanych niemieckich, a nadto gdyby Niemcy nie uczynili zadość żądaniom sojuszników, rząd waszyngtoński i kongres będą starannie unikać wszystkiego, co mogłoby zachęcić Niemcy do oporu.

Parlament angielski za rządem

Londyn. (PAT). „Times" donosi, że w czasie wczorajszych obrad w Izbie gmin okazało się, że wśród wszystkich partyj panuje pogląd jednomyślny w sprawie odszkodowań. Wszystkie partye są zdania, że Niemcy powinny zapłacić odszkodowanie, a w przeciwnym razie należy je zmusić do wykonania zobowiązań.

Podział majątku niemieckiego w Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Międzynarodowa komisya, powołana do podziału majątku niemieckiego w Gdańsku między Polskę i wolne miasto Gdańsk, uznała, że podziału tego należy dokonać w stosunku 1:2, tj. że na **każdy budynek przyznany Polsce Gdańsk otrzyma dwa budynki.** Komisya stanęła na stanowisku, że Polsce ma przypaść przeważna część urządzeń kolejowych, pocztowych i celnych. Podział ten uzasadnia komisya tem, że Gdańsk ma całą swą administracyę skoncentrować w tem mieście, podczas gdy Polska posiada tam tylko ekspozytury. Nagół komisya ma zajmować **wobec Polski życzliwe stanowisko.**

Konferencya do zwalczania epidemii

Genewa. (PAT). Komisarz Ligi narodów do zwalczania epidemii zaprosił międzynarodowy Czerwony Krzyż do wyznaczenia delegatów na konferencyę, która odbędzie się w Warszawie w dniu 15 kwietnia.

Krasin znowu konferuje w Londynie

Londyn. (PAT). Krasin wczoraj po raz pierwszy po swoim powrocie do Londynu odbył konferencyę z przywódcami urzędu handlowego.

Francya pod bronią

Paryż. (PAT) Senat przyjął projekt ustawy powołującej pod broń rocznik 1921. Barthou, uzasadniając projekt, wykazał, że sam rocznik 1920 nie wystarczyłby, aby podołać potrzebom chwili. Francya w zasadzie trzyma się polityki pokojowej, lecz bronić. będzie praw wynikających z traktatu pokojowego.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność stolarze! Dnia 14 marca o 6'30 wieczorem odbędzie się posiedzenie mężów zaufania z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza mężów zaufania, 3) dalsza akcya cennikowa, 4) wnioski. O punktualne przybycie uprasza **F. Pawłowski.**

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie robotników stolarskich odbędzie się 16 marca o godzinie 6'30 w lokalu ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. **F. Pawłowski.**

Baczność robotnicy przewozowi! W niedzielę 13 marca o godz. 2 popoł. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, III p., odbędzie się zgromadzenie robotników przewozowych. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność robotnicy i robotnice wyrobów cukierniczych! We wtorek 15 bm. o godzinie 5 wiecz., odbędzie się zgromadzenie w sali Związku przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: Popołudniu „Przechodzień" — wieczorem „Powrót".
Poniedziałek: „Taniec śmierci".
Wtorek: „Taniec śmierci".

Teatr „Bagatela"

Niedziela pop.: „Nieporównany Crichton", wieczorem: „Kiki".
Poniedziałek: „300 dni",
Wtorek: „300 dni".
Środa: „300 dni".

Teatr powszechny

Niedziela popoł.: „Za dawnych dobrych czasów" wieczorem: „Wielkie bractwo".
Poniedziałek: „Królowa przedmieścia".
Wtorek: „Bohater kaukazki".
Środa: „Królowa przedmieścia".
Czwartek: „Wielkie bractwo".
Piątek: „Lalka".
Sobota: „Bohater kaukazki".
Niedziela: Popołudniu „Major ułanów" — wieczorem „Wielkie bractwo".

Operetka w Nowościach

Niedziela: Popołudniu i wieczorem „Miszka magnat".
Poniedziałek: „Dama w gronostajach".
Wtorek: „Dziewczę z Holandyi".
Środa: „Gwiazda Kaukazu" (premiera).
Czwartek: „Gwiazda Kaukazu".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów
Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: Józef Flach: „Zwolennicy i wrogowie kobiet".
Poniedziałek: Józef Flach: „Śladem sławnych romansów", cz XIV: „Popioły" Żeromskiego.
Środa: Leon Kowalski: „O sumienie narodowe w sztuce".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Poniedziałek: dyr. Muzeum nar. Dr Feliks Kopera: Artur Grottger (z obrazami świetlnymi).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Poniedziałek, 14 marca: Adam Czyżowski: Znaczenie gospodarcze pszczelarstwa.
Środa, 16 marca: Inż. Michał Affanasowicz: Nowoczesne pługi motorowe.

Zjednoczenie inteligencyi pracującej
(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 15 marca: Dr W. Kuźniar: „Światowa polityka gospodarcza". Początek o godz. 7 wieczór.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła. Na targ od 5 do 11 marca b. r. spędzono bydła rogatego 715, cieląt —, owiec —, nierogacizny 1013, razem 2662 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 6200 do 11.200 Mk, woły od 9000 do 12.500 Mk, krowy od 6600 do 11.500 Mk, jałownik od 6500 do 11.800 Mk, cielęta od 8000 do 11.500 Mk, nierogaciznę 15.000 do 18.500 Mk, nierogaciznę bitej wagi od 19.000 do 24.500.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2647 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 15 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 104 sztuk bydła, zaś 34 cieląt, 15 baranów i 145 sztuk nierogacizny mniej. Bydło i nierogacizna były lepszej jakości.

W czyich rękach znajduje się polska nafta? Dnia 1 bm. zawiązało się w **Zurychu** towarzystwo akcyjne „Międzynarodowa u nia naftowa“ przy udziale kapitalistów **francuskich i niemieckich.** Towarzystwo ma na celu eksploatacyę kopalń i rafineryi nafty w Galicyi, które są w posiadaniu towarzystwa **francuskiego** „Societe des petroles de Dąbrowa“ i towarzystwa **niemieckiego** „Deutsche Erdölgesellschaft“, towarzystwa te połączyły się pod patronatem banku **szwajcarskiego**, mając do dyspozycyi kapitał akcyjny 210 milionów franków szwajcarskich. Nowe towarzystwo obejmuje następujące tereny i rafineryę: towarzystwa karpackiego (przedtem Bergheim i Mac Garvey), towarzystwa „Schodnica“, rafineryę w Limanowej i cały szereg terenów w zagłębiach borysławskim i krośnieńskiem. W zarząd nowego towarzystwa wchodzą Szwajcarzy, Niemcy i Francuzi.

Jak widzimy, kapitał międzynarodowy zabiera się do zagarnięcia naszego przemysłu naftowego w swe ręce. 210 milionów franków szwajcarskich równa się około 20 miljardom naszych marek, a za te pieniądze dużo jeszcze terenów można w Galicyi nabyć. W ten sposób Polsce wymyka się jeden z najprzedniejszych jej przemysłów. Zobaczymy, jak wobec tego niebezpieczeństwa zachowa się nasz rząd.

Składki

Na plebiscyt górnośląski: Robotnicy org. nafty w Borku Jedlicze mk 9.000. Roootnicy rafineryi nafty Limanowa mk 13.016. Mateja, Libiąż mk 100, Framęga, Muszyna mk 250. Milczyński, Muszyna mk 250. Spólka „Postęp“ jako 20% czystego zysku Gądki p. Jasło mk 773.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: Wilczyński Muszyna mk 250. Framęga, Muszyna mk 250.

Franz Hauserer

jednoroczny ochotnik (zugsführer) 40 pułku piechoty 2 kompanii polowej Feldpost 36 (przynależny do Grünburg w Górnej Austryi) dostał się d. 5 czerwca 1916 koło Derno Oderad nad Otyką do niewoli rosyjskiej wraz z podporucznikiem Drem Hansem Majewskim z całą 2-gą kompanią. Uprasza się tych, którzyby cośkolwiek o nim wiedzieli, o łaskawą wiadomość do biura Ch. Timberga, Kraków, Wrzesińska 8.

Kartę odroczenia

na nazwisko Rokosz Wincenty, Kraków, ul. Sławkowska 28, zgubiono.

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego (dawniej Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu) z dnia 18 lutego 1919, 6 marca 1919, 17 czerwca 1920 i 28 czerwca 1920 został kapitał akcyjny podwyższony z K 4,000.000·—, względnie Mp. 2,800.000·— na K 160,000.000·—, względnie Mp 112,000.000·—, a dotychczasowe brzmienie firmy „Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu“ zmienione zostało na „Bank Małopolski“.

Ogólny kapitał akcyjny Mp 112,000.000·— jest podzielony na 400.000 sztuk akcyi à nom. Mp 280·—

Pierwotny kapitał akcyjny wynosił K 4,000.000·—, podzielony na 10.000 sztuk akcyi po K 400·— nom. zaopatrzonych w numera od 1—10.000.

Ponieważ opiewające w koronowej walucie stare akcye mają być zamienione na nowe, wzywa się akcyonaryuszy, którzy są posiadaczami wyżej nazwanych sztuk 10.000 starych akcyi po nom. K 400·—, by akcye te zamienili na nowe, opiewające na K 400·—, względnie Mp 280·—, gdyż stare akcye będą z obiegu wycofane.

Zamiana tych akcyi na nowe odbywać się ma w następujący sposób:

1) Akcyonaryusze mają złożyć stare akcye z kuponem dywidendowym za rok 1920, w niżej wymienionych instytucyach finansowych wraz z wykazem numerycznym.

2) Instytucya wydaje na złożone sztuki potwierdzenia co do ilości zgłoszonych do wymiany akcyi.

3) Następnie za zwrotem potwierdzenia wydane będą nowe akcye wraz z kuponem dywidendowym za rok 1920.

Wymiana akcyi nastąpi:

w Krakowie: w Banku Małopolskim, Rynek Główny l. 25, jak również w jego oddziałach w Warszawie, Łodzi, Tarnowie, Bielsku i Stanisławowie,

we Lwowie: w Polskim Banku Krajowym, oraz we Filii Banku Dyskontowego Warszawskiego,

w Wiedniu: w Powsz. Austr. Zakładzie Kredytowym Ziemskim, oraz w Austryackim Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej **„Naprzód“** w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).